



Podczas pogrzebu ludzie często zasłaniają lusterka, kładą chleb na stole koło krzyża. Gdy wynoszą ciało, przewracają ławki i taborety, na których stała trumna, sypią ziarno, liczą kwiaty, aby były do pary... Czynią różne niepotrzebne rzeczy zamiast tego, żeby skupić się na modlitwie i rachunku sumienia. Proszę na łamach gazety przybliżyć, jakim zwyczajom z niewiedzy ulegają chrześcijanie i jak należy poprawnie przeprowadzić obrzęd pogrzebu.

Anna Niemczynowicz, Swisłocz

Na te i inne pytania odpowiada ks. Jerzy Mieduszeński, proboszcz parafii św.św. Piotra i Pawła Apostołów we w. Niedźwiedzice (diecezja pińska).

□ - Czy zdarzało się Księdzu w praktyce duszpasterskiej mieć do czynienia z ludzkimi przesądami podczas pogrzebu? Proszę opowiedzieć, jak Ksiądz reagował na takie sytuacje.

- Mam do czynienia z przesądami prawie podczas każdego pogrzebu. I co ciekawe: ludzie przekonują siebie, że przestrzegają starożytnej tradycji, którą trzeba uszanować, gdyż inaczej stracą samoświadomość. Na takie ludzkie przekonania mam tylko jedno pytanie: co ze samoświadomością chrześcijańską? Pismo Święte konkretnie nam mówi: gdzie jest skarb twój, tam jest serce twoje. Jeśli stawiamy Chrystusa na drugim miejscu, dlaczego później wymagamy spełnienia Jego obietnicy zbawienia? Najczęściej staram się podobnymi słowami zachęcić ludzi do modlitewnego wsparcia duszy zmarłego. Próbuję uniemożliwić wykonanie zabobonów: gdy przychodzę do domu, gdzie znajduje się zmarły, wyjaśniam kolejność tego, co się będzie działo. Wtedy ludzie są bardziej spokojni i skupiają się na modlitwie. †

- Prawdopodobnie na szereg zabobonów mają wpływ cechy psychiki człowieka...

- Pewnego dnia udałem się z siostrą zakonną na pogrzeb. Zakonnica wzięła ze sobą słoik z poświęconą wodą, bo nie było małego kropidła. Przyjechaliśmy na cmentarz, pomodliliśmy się. Widzę, że siostra chce wylać resztę wody do mogiły. Delikatnie ją wstrzymałem, poprosiłem, aby wylała wodę pod drzewo. Później wyjaśniłem, że ludzie mogą zwrócić uwagę na ten gest i nadać mu głęboki sens. Może powstać nowa tradycja. I nikt potem nie będzie pamiętał, kiedy powstała.

- Jeden z najstarszych zwyczajów – zasłaniać lustro w domu, gdzie znajduje się zmarły. Oczywiście, nie ma on korzeni chrześcijańskich?

Jeśli się nie mylę, martwe ciało człowieka wydziela fosfor, a lustro jego wchłania. I jeśli nie zasłonić lustro, później sylwetka zmarłego może się w nim odbić. Sprawa typowo chemiczna. A ludzie wymyślają, że to zmarły przychodzi, bo chce jeszcze zostać obok.

- Strach pomyśleć, ale większość zabobonów opiera się na... egoizmie człowieka. Nawet w chwilach śmierci bliźniego ludzie myślą o sobie: „jak wypędzić śmierć z domu”,

„nie sprowadzić nieszczęście”... Właśnie dlatego wiele osób boi się spojrzeć wstecz, idąc w kondukcje pogrzebowym, stawia w domu szklankę z wodą, przykrytą kawałkiem chleba, przewraca ławki lub stół, gdzie stała trumna, aby nikt w tym roku nie umarł.

- Tak, rzeczywiście, przed obliczem śmierci, gdy nie ma zaufania do Boga, wychodzi i strach, i bunt względem Opatrzności. Dlatego człowiek nie zgadza się ze śmiercią bliskich i oburza się na Boga, a czasem i bluźni.

I okazuje się, że śmierć bliskiej osoby, która powinna wzmocnić naszą wiarę, wręcz przeciwnie zabija ją. Zdarzało mi się grzebać ludzi z głęboko religijnych rodzin, gdzie w chwili pogrzebu nikt nie lamentował, mówiąc: „A po co ty tam idziesz?”, „A dlaczego nie wstajesz?” itp. W ich modlitwach czuła się wdzięczność Bogu za dar życia i zbawienia. Między innymi, wspominam swojego sąsiada, który w młodości do kościoła nie chodził zbyt często, nie mówiąc już o życiu sakramentalnym. Ale właśnie śmierć dziadka, którego bardzo kochał, doprowadziła go do świątyni, zmusiła zastanowić się nad swoim życiem i radykalnie zmieniła go na lepsze. Dziś jest księdzem.

- Czasami ludzie robią niektóre symboliczne gesty, nie rozumiejąc ich prawdziwego znaczenia. Na przykład zamykają oczy zmarłemu z obawy, by „nie przyglądał się, kogo zabrać ze sobą”. W rzeczywistości chrześcijanie robią ten gest, aby upodobnić zmarłego do osoby śpiącej. Przecież według Biblii oczekujemy na drugie przyjście Chrystusa, kiedy zmarli się obudzą.

- Podobnie dzieje się z symbolicznym gestem rzucania ziemi na trumnę podczas pożegnania. Niektórzy uważają, że w ten sposób chronią się przed zmarłym: żeby nie przychodził i nie straszył. A w rzeczywistości? Kapłan rzuca ziemię na trumnę i wypowiada słowa: „Pamiętaj, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Tak i wierzący, rzucając garść ziemi, muszą przypominać sobie tę prawdę.

- Na pogrzebie można obserwować, jak mocno ludzie są przywiązani do świata materialnego. Niektórzy kładą do trumny rzeczy osobiste zmarłego...

- Czasami dochodzi do komicznych sytuacji. Jeden ochroniarz opowiadał, że kilka dni słyszał na cmentarzu muzykę. Oczywiście, był przestraszony. Jak później się okazało, rodzina złożyła do trumny magnetofon, który lubił zmarły, i ten grał, dopóki nie wyczerpały się baterie... Kiedyś obserwowałem, jak do trumny wkładano pieniądze. Chciałem w takiej sytuacji zapytać, co ile w niebie kosztuje.

- Co zgodnie ze zwyczajem chrześcijańskim powinno być w trumnie?

-W środowisku, w którym pracuję, zawsze dają do ręki różaniec. Myślę, że tego wystarczy.

- W przypadku kremacji rzeczy święte są spalane razem z ciałem?

- Tak, rzeczy poświęcone wyrzucać nie można, stąd ich spalanie – naturalna sprawa.

- A czy koniecznie jest, aby w pogrzebie uczestniczyły dzieci? Kiedyś to było sprawą powszechną.

- Pytanie dość osobiste. Trzeba zwrócić uwagę, czy dziecko jest przygotowane. Ważne jest opowiedzieć mu, co się dzieje. Niektórzy dorośli zamiast wyjaśnić sens wiary chrześcijańskiej, straszą dzieci zmarłymi: mówią, że jeśli nie będą posłuszne, martwi przyjdą za nimi. Wtedy oczywiście dziecko będzie unikać pogrzebu, traktować go jako wyłącznie negatywny moment w

życiu człowieka. A przy normalnym podejściu i dobrym wytłumaczeniu obecność dziecka na pogrzebie jest przekazywaniem wiary.

- W jakim celu są organizowane przyjęcia pogrzebowe? Jak one powinny przebiegać?

- Uczta pogrzebowa jest potrzebna, aby rodzina mogła się spotkać. Przecież wiadomo, że na co dzień wszyscy są zabiegani, zakłopotani. Pogrzeb to moment zatrzymania się i odpoczynku, który, między innymi, przyczynia się do zjednoczenia rodziny. Znam jedną wioskę, gdzie już stały się tradycją przyjęcia pogrzebowe bez alkoholu. I choć wcześniej ludzie przeciwili się temu, teraz przestrzegają tej tradycji i cieszą się, że trwają w duchu dobrej pamięci o zmarłym, nie przekształcając pogrzeb w wesele.

- I co się okazuje? Większość zwyczajów pogrzebowych – to przesady, które ludzie gromadzili przez wieki?

- Widać, że tak. Należy pamiętać, że jedyne, czego od nas potrzebuje zmarły w drodze do nieba – modlitewne wsparcie, i tylko.

Jak prawidłowo przeprowadzić obrzęd pogrzebu:

- | | |
|----|---|
| 1. | Modlitwa rodziny i sąsiadów przy trumnie od momentu |
| 2. | Stacja pierwsza w domu zmarłego (prowadzi kapłan). |
| 3. | Moment pożegnania bliskich ze zmarłym. |
| 4. | Stacja druga – pogrzebowa Msza św. z obrzędem poże |
| 5. | Stacja trzecia – modlitwa na cmentarzu. |
| 6. | Po zakończeniu modlitwy podczas składania trumny do |